

Nigeryjscy piraci porwali polskich marynarzy

28 listopada 2015

Nie ma wciąż żadnych wieści ani od porywaczy, ani od porwanych. Minister Waszczykowski obiecuje aktywność polskich służb w zależności od charakteru żądań piratów.

Jak informuje w specjalnym oświadczeniu armator statku – Euroafrica, dwie łodzie z piratami około północy zaatakowały polski drobnicowiec „Szafir”. Porywacze wdarli się na pokład i uprowadzili kapitana, 3 oficerów i marynarza z 16-osobowej załogi. Pozostałych 11 marynarzy zabarykadowało się w maszynowni i wyłączyło silniki, zaś piratom nie udało się sforsować drzwi. Zadowolili się więc porwaniem tylko tych członków załogi, którzy byli w swoich kabinach. Ci, którym udało się uratować, są bezpieczni – przekonuje armator – a statek jest zdolny technicznie do dalszej żeglugi.

Jak podaje rmf24, armator prawdopodobnie nie miał podpisanego kontraktu ubezpieczeniowego z żadną poważną firmą ubezpieczeniową, a zatem z ramienia ubezpieczyciela nikt nie będzie prowadzić negocjacji. Obowiązek ten spocznie na barkach władz Nigerii i polskich dyplomatów.

Minister Waszczykowski poinformował dziennikarzy o powołaniu specjalnego zespołu ds. koordynacji działań i współpracy z władzami nigeryjskimi. Premier Szydło z kolei zapewnia o zorganizowaniu spotkania przedstawicieli wszystkich możliwych służb, mogących pomóc w rozwiązaniu problemu. Pozostaje mieć nadzieję, że te dwa zespoły nie będą sobie wzajemnie przeszkadzać.

Scenariusz porwań w tamtych okolicach zazwyczaj pozostaje taki sam: po pewnym czasie od porwania zakładników piraci przedstawiają swoje żądania, najczęściej finansowe, rzadziej – polityczne. Po wypłacie okupu zwalniają porwanych. W przypadku

żądań o charakterze politycznym, sytuacja może rozwijać się trudniej, ponieważ ich spełnienie bywa niemożliwe.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu